

**Paulina Olechowska**

**POLSKA I NIEMCY – MEDIALNE OBRAZY  
Z POCZĄTKU LAT 90. UBIEGŁEGO WIEKU  
NA PRZYKŁADZIE  
„GAZETY ZACHODNIEJ – WESTZEITUNG”**

**WPROWADZENIE**

Jednym z czynników pogłębiających współpracę między Polską i Niemcami są media, które interpretują procesy i zjawiska zachodzące na arenie międzynarodowej czy w obszarze stosunków bilateralnych, kształtują społeczną opinię o polityce międzynarodowej, a także o wydarzeniach zachodzących w kraju sąsiada. Szczególnie interesującym obszarem badawczym w tym zakresie są transgraniczne projekty medialne, które należy rozumieć jako środki masowego przekazu ukazujące się na terenie co najmniej dwóch bezpośrednio ze sobą sąsiadujących państw<sup>1</sup> (w literaturze przedmiotu podkreśla się, że obszar transgraniczny, pograniczny czy pogranicze<sup>2</sup> są terminami o zbliżonym zakresie znaczeniowym; rozumie się je jako obszar położony w sąsiedztwie, w pobliżu granicy, po obu jej stronach)<sup>3</sup>, które spełniają kryteria odnoszące się do:

<sup>1</sup> D. Wojakowski, *Poza socjologię pogranicza: w poszukiwaniu nowych ujęć teoretycznych dla zjawiska pograniczności*, [w:] M. Zielińska, B. Trzop, K. Lisowski (red.), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Pogranicza Polski w integrującej się Europie*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2007, s. 31.

<sup>2</sup> W niniejszym opracowaniu autorka ogranicza się do pojmowania pogranicza przede wszystkim w aspekcie przestrzenno-kulturowym. Za Andrzejem Saksonem przyjęła, że pogranicze to: „obszar, który stanowi przedmiot wpływów i wzajemnego przenikania się zjawisk kulturowych dwu sąsiadujących narodów”, cyt. za: A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań 1990, s. 23.

<sup>3</sup> Pogranicze jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych, mają więc one interdyscyplinarny charakter. Podkreśla się, że pogranicze jest pojęciem nieprecyzyjnym, uwikłanym w wielość kontekstów. Więcej: J. Leszkowicz-Baczyński, *Przemiany na*

- **organizacji zespołów redakcyjnych** – wytwory pracy redakcji są efektem współpracy formalnej lub nieformalnej dziennikarzy z obu (lub więcej) krajów;
- **zasięgu terytorialnego** – ukazują się na obszarze szeroko rozumianego pogranicza; w omawianym przypadku jest to obszar pogranicza polsko-niemieckiego;
- **formy** – są dwujęzyczne;
- **treści przekazu** – są ukierunkowane na problematykę dotyczącą funkcjonowania (tu: polsko-niemieckiego) pogranicza, zlokalizowanego przy granicy państwa, zamieszkanego przez społeczności różnych kultur<sup>4</sup>.

Jednym z pierwszych zrealizowanych w Polsce<sup>5</sup> – dotychczas pomijanych w rodzimych badaniach nad środkami masowego przekazu (z położeniem akcentu na historyczne badania mediów) – transgranicznych projektów medialnych była „Gazeta Zachodnia – Westzeitung” (dalej stosuje się skrót „Gazeta Zachodnia”). Spełnia ona kryteria: organizacji zespołów redakcyjnych (na łamach pisma publikowali polscy i niemieccy dziennikarze); ukazywała się na obszarze polsko-niemieckiego pogranicza (szczególnie w przypadku Polski, obejmowała bowiem ówczesne województwa: jeleniogórskie, legnickie, wrocławskie, wałbrzyskie, opolskie; zaś w Niemczech pismo było dostępne w kraju związkowym Hesji); była dwujęzyczna (to samo wydanie pisma ukazywało się w języku polskim i niemieckim); publikowane na jej łamach treści dotyczyły polsko-niemieckiego pogranicza i stosunków bilateralnych. „Gazeta Zachodnia” odegrała ważną rolę w okresie transformacji ustrojowej, będąc jednym z przykładów odradzania się wolnego dziennikarstwa po epoce komunizmu; stając się swoistego rodzaju multiplikatorem eksponującym to, co w polsko-niemieckich stosunkach może łączyć, traktując pogranicze jako wspólne, choć wciąż zróżnicowane, bogactwo, w którym warto uczestniczyć<sup>6</sup>.

---

*pograniczu polsko-niemieckim*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 26; B.A. Orłowska, *Czym jest pogranicze. Kwestie definicyjne*, [w:] A. Bobryk (red.), *Kultura pogranicza. Pogranicze kultur*, Siedleckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Brama”, Warszawa–Siedlce 2005, s. 7.

<sup>4</sup> Por. P. Olechowska, *Transgraniczne projekty medialne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza – studium rozwoju od 1989 roku po współczesność*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2014, tom 6/14, s. 259–272.

<sup>5</sup> Za pierwsze pismo ponadnarodowe należy uznać „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki”, ukazujący się w Polsce i w Niemczech od 1987 roku, dwujęzyczny (w języku polskim od 1993 roku), wydawany przez Federalny Związek Towarzystw Niemiecko-Polskich w Niemczech i Polsko-Niemieckich w Polsce.

<sup>6</sup> L. Dyczewski, *Media czynnikiem spajającym heterogeniczną społeczność pogranicza (przyczynek do dyskusji)*, „Akcent. Literatura i Sztuka” 2001, nr 4, s. 77.

Media kształtują bowiem wzajemny wizerunek zarówno przez to, co piszą, jak i przez to, o czym nie piszą<sup>7</sup>, stąd nie tylko jakość przekazu informacji, ale również i jej ilość wpływa na obraz relacji polsko-niemieckich.

## 1. GENEZA PISMA

„Gazeta Zachodnia” ukazywała się od kwietnia 1990 r. do sierpnia 1995 r., z przerwą w latach 1992–1993. Jej wydawcą było Wydawnictwo i Agencja Dziennikarzy „Fo-Press”, we współpracy z niemieckim wydawcą Dieter Breuer Verlag z Wiesbaden; przez kilka miesięcy w 1995 roku wydawcą nieregularnika była wrocławska spółka VIVA Communications. Pomysłodawcą, redaktorem naczelnym i właścicielem pisma był Janusz Cymanek, były dziennikarz wydawanej we Wrocławiu „Gazety Robotniczej”<sup>8</sup> (od 2007 roku „Polska – Gazeta Wrocławska”).

„Gazeta Zachodnia” wychodziła ze zmieniającymi się podtytułami. Pierwszy określał zakres tematyczny pisma: „Gospodarka, kultura, sport, polityka, kooperacja, biznes, reklama”; drugi – zasięg geograficzny podejmowanych tematów, najczęściej pod winiętą figurowały nazwy miast: Wrocław, Opole, Jelenia Góra, Legnica, Wałbrzych, Katowice, Lublin oraz partnerskie Wiesbaden.

Jak podkreśla w rozmowie z autorką J. Cymanek<sup>9</sup>, powstanie „Gazety Zachodniej” miało podłoże koincydencyjne i było nierozzerwalnie związane z sytuacją polityczną w kraju. Jeszcze przed 1989 rokiem Wrocław prowadził ożywioną politykę transgraniczną, nawiązując w 1987 roku współpracę z Wiesbaden, stolicą Hesji (ówczesna RFN). Podczas jednej z wizyt studyjnych niemieckich dziennikarzy we Wrocławiu Cymanek nawiązał ścisły kontakt m.in. z ówczesnym burmistrzem Achimem Exnerem (SPD), co umożliwiło mu odbycie 5-miesięcznego stażu dziennikarskiego w „Wiesbadener Kurier”, lokalnym dzienniku. Podczas pobytu w Wiesbaden poznał Dietera Breuera, wydawcę prasy dzielnicowej (tzw. ‘Anzeigery’). Ich właściciel, urodzony w przedwojennym Wrocławiu, protagonista polsko-niemieckiego pojednania,

<sup>7</sup> H. Rusek, *Plecami do siebie – Czesi, Słowacy i Polacy*, [w:] W. Kopczyński, D. Roszkowska (red.), *Przyszłość mediów – almanach 2002*, Międzynarodowe Stowarzyszenie Przyszłość Mediów, Warszawa 2002, s. 26–27.

<sup>8</sup> *I sobie tu menedżeruję*, z Januszem Cymankiem rozmawiała Iwona Lisek, „Vidart – Informator Poligraficzny” 2005, nr 11, [www.vidart.com.pl/05\\_11/s\\_36.htm](http://www.vidart.com.pl/05_11/s_36.htm) [dostęp: 1.06.2013].

<sup>9</sup> Rozmowa autorki z Januszem Cymankiem (Świnoujście 18 sierpnia 2015).

wsparł pomysł stworzenia niezależnego, dwujęzycznego, ogólnoinformacyjnego – z domieszką ambitnej publicystyki – pisma, którego zadaniem miało być wspieranie współpracy polskich i niemieckich przedsiębiorców. W pierwszym wydaniu „Gazety Zachodniej” można przeczytać jej swoiste *credo*:

„Znajdziesz w niej [gazecie – dop. P.O.] przegląd najważniejszych wydarzeń gospodarczych mijającego tygodnia oraz komentarze, dyskusje i opinie na ich temat. Poznasz firmy, które wiedzą, jak robić interesy, i te, które walczą jedynie o szmal za wszelką cenę (...) Czy zwróciłeś uwagę na narożnik »Gazety Zachodniej«? Umieszczona tam jest nazwa – w języku niemieckim – to nie wybrzyk snobizmu. To zachód szuka współpracy z nami, a do nas należy jedynie wyjść naprzeciw. Nie stać nas na to? Dieter Breuer w Wiesbaden, stolicy Hesji, który podjął się kolportażu naszej gazety w RFN i współpracy w tworzeniu informatora gospodarczego, traktuje nas poważnie. Jesteśmy dla niego partnerami”<sup>10</sup>.

Pismo miało za zadanie nie tylko wspierać kontakty gospodarcze przedsiębiorców obydwu krajów, ale i stanowić swoistego rodzaju forum poznania i dialogu różnych środowisk społeczeństw obydwu krajów. Wspomniany już Achim Exner, burmistrz Wiesbaden, w udzielonym gazecie wywiadzie zapowiedział:

„Polsko-niemiecka gazeta we Wrocławiu przyczyni się do dalszego zanikania granic państwowych i językowych. Mam nadzieję, że będzie ona prawdziwym łącznikiem między naszymi miastami i narodami. To także krok w stronę pojednania oraz pokonania lęków narodu polskiego, którego kulturalna i naukowa przyszłość ma duże znaczenie dla przyszłej wolnej Europy”<sup>11</sup>.

Periodyk liczył od czterech do ośmiu kolumn; był drukowany w monokolorze we wrocławskiej drukarni; wydawany w formacie gazetowym A-3, w wersji polsko- i niemieckojęzycznej. Nakład pisma wynosił od 2000 do 20 000 tys. egzemplarzy i podobnie jak jego częstotliwość ukazywania się – był uzależniony od przychodów wydawcy, zaś te – na początku lat 90. – uwarunkowane były czynnikami ekonomicznymi, przede wszystkim koniecznością pozyskiwania reklamodawców. Początkowo pismo ukazywało się codziennie, z biegiem czasu było wydawane jako tygodnik, następnie jako miesięcznik. Pismo redagowano we Wrocławiu, dystrybuowano równoległe w stolicy Dolnego Śląska, jak też głównych miastach ościennych województw, oraz w Wiesbaden; w Polsce dostępny w kioskach oraz rozprowadzany w sieci hoteli Orbis,

<sup>10</sup> J. Sasiadek, J. Cymanek, *Marzy nam się Manhattan*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer reklamowy, styczeń/luty 1990, s. 2.

<sup>11</sup> J. Cymanek, *Czy zburzymy mur niepewności?*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 1, 5 kwietnia 1990, s. 1.

biurach podróży i liniach autobusowych (trasa Polska – Niemcy) opolskiego przedsiębiorstwa Sindbad; w Niemczech miasto Wiesbaden oraz Dieter Breuer Verlag kolportowały pismo bezpłatnie w Izbach Handlowo-Przemysłowych na terenie Niemiec oraz lokalnych oddziałach Dresdner Banku.

Dwujęzyczność periodyku sprzyjała jego popularności, „Gazeta Zachodnia” cieszyła się dużym zainteresowaniem polskich i niemieckich czytelników, jak również wśród dziennikarzy obydwu krajów (jak zapewnia w rozmowie z autorką właściciel pisma, w polskich i niemieckich mediach na jego temat ukazywały się liczne publikacje<sup>12</sup>). Redakcja współpracowała z niemieckimi magazynami gospodarczymi „Hessische Wirtschaft” oraz „Wiesbadener Kurier”.

Redaktorem naczelnym „Gazety Zachodniej” był Janusz Cymanek, jego zastępcą Marzena Czaporowska, zdobywająca swoje pierwsze szlify dziennikarskie w gazecie zakładowej „Polar”. Trzon zespołu redakcyjnego stanowili wrocławscy dziennikarze (m.in. Jolanta Sąsiadek-Stec, Alicja Kocot, Bogusława Nowakowska), część tekstów była zamawiana u niezależnych publicystów z całej Polski, na łamach periodyku ukazały się teksty m.in. Andrzeja Kotuli ze Szczecina<sup>13</sup>, Wojciecha Świącickiego z Gdańska<sup>14</sup>, Adama Karolczuka z Opola<sup>15</sup>, Agaty Nowak z Zielonej Góry<sup>16</sup> czy Jana Załubskiego z Poznania<sup>17</sup>. Rządziej pojawiały się teksty autorstwa dziennikarzy niemieckich, jak np. Werner Schui<sup>18</sup>, Hermann Böhm<sup>19</sup> czy Markus Ziener z „Mainzer Allgemeine Zeitung”<sup>20</sup>.

<sup>12</sup> M.in.: „Gazeta Zachodnia” i „West Zeitung”. W Polsce i w RFN, „Dziennik Łódzki” z dn. 7 marca 1990, s. 2; M. Deutsch, *Deutsche zurück nach Schlesien? Beamter des polnischen Außenamtes für Restitution der Länder*, „Das Ostpreußenblatt. Unabhängige Wochenzeitung für Deutschland” z dn. 26 stycznia 1991, s. 2.

<sup>13</sup> A. Kotula, *Brytyjska królowa polsko-niemieckiego pogranicza*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 2(30), luty 1995, s. 7.

<sup>14</sup> W. Świącicki, *Honorowi obywatele Gdańska z Niemiec*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 1(29), styczeń 1995, s. 3.

<sup>15</sup> A. Karolczuk, *Czarno na białym*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 6(34), czerwiec 1995, s. 3.

<sup>16</sup> A. Nowak, *Nur für*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 5(33), maj 1995, s. 7.

<sup>17</sup> J. Załubski, *Klaus Staemmler, czyli niemiecki Boy-Żeleński*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 7/8(35/36), lipiec–sierpień 1995, s. 2.

<sup>18</sup> W. Schui, *Historia prześcignię spór o granice*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 1, 5 kwietnia 1990, s. 1.

<sup>19</sup> H. Böhm, *Wspomnienia*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 12, 13–26 września 1990, s. 1.

<sup>20</sup> M. Ziener, *Co oznacza wschodni kurs w gospodarce RFN*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990, s. 1.

## 2. PERSPEKTYWA DESKRYPTYWNA I NORMATYWNA

Analizy „Gazety Zachodniej” można dokonać w perspektywie dwóch wymiarów – deskryptywnym, odzwierciedlającym procesy zachodzące na obszarze polsko-niemieckiego pogranicza, oraz normatywnym, widocznym przede wszystkim w umacnianiu postawy otwartości i ciekawości wobec *innych/obcych* jako pewnego rodzaju wzorca kulturowego.

„Gazetę Zachodnią” należy uznać za jedno z pierwszych w Polsce pism, które opisywało aktualne wydarzenia w zakresie polsko-niemieckich stosunków w ich regionalnym/lokalnym wymiarze. Zdecydowana większość publikacji była poświęcona obszarom pogranicza, w tym przede wszystkim południowo-zachodniej Polsce oraz wschodnim niemieckim landom<sup>21</sup>.

Normatywny wymiar pisma widoczny jest przede wszystkim w wypowiedziach członków redakcji, będących swoistego rodzaju zapowiedzią profilu ideowego „Gazety Zachodniej”. Jak już wspomniano, celem wydawców było stworzenie pisma, które „co tydzień będzie wprawiało w zakłopotanie, będzie zadawało pytania, których tak często wolimy unikać”<sup>22</sup>. Wyraźnie widoczna w narracji tekstów „otwartość” na zachodniego sąsiada Polski:

„(...) teraz powinniśmy podkreślać wszystko, co nas łączy, a przechodzić do porządku dziennego (czasem z ubolewaniem czy smutkiem) nad tymi rzeczami, które nas dzielą”<sup>23</sup>

– wywoływała wśród czytelników „Gazety Zachodniej” gorące dyskusje. Z perspektywy lat teksty prasowe analizowanej gazety jawią się jako dowód na trudny i bolesny – szczególnie w latach 90. ubiegłego wieku – proces przełamywania wzajemnych uprzedzeń i stereotypów.

Swoje medialne reperkusje miał choćby felieton Sławoja Nowaka, który pisząc o przeszłości polsko-niemieckich stosunków, stwierdził:

„(...) życie nie znosi próżni, więc gdy granice zaczną łączyć, a nie dzielić narody, wtedy do wiosek, w których kiedyś było 100 domów, a dziś jest 10, do miasteczek, w których kiedyś

<sup>21</sup> M.in.: *Pogranicze współdziałania*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 7; J. Sawiński, *Współpraca między muzeami*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 3; M. Czaporowska, *Partnerstwo pożądane*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 6; M. Czaporowska, *Krzyżowa*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 2, 8; M. Czaporowska, *Będzie Niemiec Polakowi bratem?*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 5(33), maj 1995, s. 3.

<sup>22</sup> J. Cymanek, D. Breuer, *Zmieńmy sposób myślenia*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990, s. 1.

<sup>23</sup> A. Kocot, *Czy możliwa jest przyjaźń Polaka z Niemcem?*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 5, 24 maja 1990, s. 1.

mieszkało 5 tysięcy ludzi, a dziś wegetuje zaledwie tysiąc, przyjdą mieszkać Niemcy. To wciąż będzie Polska, w której będzie musiał umieć współżyć Polak z Niemcem i Niemiec z Polakiem”<sup>24</sup>.

Tekst wywołał falę krytyki. Zaskoczony jej skalą, w kolejnym numerze pisma autor ripostował:

„Nie spodziewałem się, że tym krótkim tekstem, a zwłaszcza cytowanym zdaniem [„wcześniej niż później przyjdą tu Niemcy i zamieszkają wśród nas” – dop. P.O.], wywołam aż tak burzliwą polemikę, zawierającą niestety więcej emocji niż pogłębionej refleksji (...). Były też artykuły zapraszające do poważnej dyskusji na poważny temat. Jednak niemal we wszystkich tych publikacjach więcej było zacietrzewienia i wycieczek osobistych niż głębszej myśli i sensownych propozycji”<sup>25</sup>.

Większość publikacji „Gazety Zachodniej” podkreślała pozytywny wymiar polsko-niemieckiej współpracy. Jednym z licznych przykładów jest tytuł wywiadu z Brunonem Weberem, konsulem generalnym Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu: *Czas dobrego sąsiedztwa*<sup>26</sup>. O profilowym założeniu redakcji, przełamywaniu stereotypów, wspieraniu procesów normalizacji polsko-niemieckich stosunków – świadczy również dobór publikowanych na łamach „Gazety Zachodniej” listów czytelników. W jednym z nich czytamy:

„Nigdy nie sądziłam, że ci »odwieczni wrogowie polskiego narodu« staną się kiedyś dla mnie przyjaciółmi (...) Po pobycie studenckim w RFN (...) powoli mój obraz Niemca zaczął się zmieniać. Nie była to już przewrotna bestia ogarnięta myślą przywłaszczenia sobie ziem polskich na wschód od Odry, lecz normalny człowiek, którego niewiele obchodził Gdańsk, Poznań czy Wrocław”<sup>27</sup>.

Analiza tekstów „Gazety Zachodniej” wskazuje na zdecydowanie „integracyjny” wymiar, widoczny choćby w tekstach poświęconych powstającym w latach 90. euroregionom, które traktowano jako „przyczółek Unii Europejskiej”<sup>28</sup>. Podobnie w przypadku akcesji Polski do Unii Europejskiej, którą publicyści „Gazety Zachodniej” postrzegali jako naturalny, kolejny etap transformacji ustrojowej kraju, dyskutując o niej nie tylko w kontekście przyszłych

<sup>24</sup> „Gazeta Zachodnia” rok I, numer reklamowy, styczeń/luty 1990, s. 1.

<sup>25</sup> S. Nowak, *Zanim tu przyjdą...*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990, s. 1.

<sup>26</sup> B. Brożyniak, *Czas dobrego sąsiedztwa*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 1, 5.

<sup>27</sup> B. Białkowska, *A propos...*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 3.

<sup>28</sup> S. Jabłoński, *Przyczółek Unii Europejskiej*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 7.

korzyści gospodarczych, ale również w aspekcie geopolitycznego położenia Polski w zjednoczonej Europie<sup>29</sup>, procesu powrotu Polski do Europy.

### 3. POLSKO-NIEMIECKIE KONTEKSTY

W publikacjach dotyczących polsko-niemieckich relacji występowały wątki polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Były one rozpatrywane niejako w dwóch płaszczyznach – krajowej oraz regionalnej/lokalnej. Obok informacji dotyczących bieżących wydarzeń politycznych w kraju (np. o odbywających się w Polsce manewrach NATO<sup>30</sup>), szeroki blok tematyczny stanowiła publicystyka poświęcona stosunkom bilateralnym. Jednym ze stałych publicystów pisma był Kazimierz Wóycicki, który w cyklu felietonów „Między Odrą a Renem” komentował to, co się dzieje na płaszczyźnie kontaktów polsko-niemieckich<sup>31</sup>. Dla przykładu, w jednym z tekstów oceniał on znaczenie gestu Romana Herzoga (który podczas 50. rocznicy Powstania Warszawskiego nieoczekiwanie przeprosił Polaków za zbrodnie dokonane przez Niemców w czasie II wojny światowej), oceniając go jako przełomowy dla wzajemnych stosunków:

„Dialog Polaków i Niemców możliwy będzie już nie tylko w oparciu o zimno skalkulowany pragmatyzm, ale i szczyptę wiary w ludzką zdolność do wybaczenia, przyjaźni i rozumienia innych (...) Zamknięty został okres wzajemnej podejrzliwości, otwierając nowy nie napisany jeszcze rozdział, tworzenia wzajemnego zaufania”<sup>32</sup>.

Innym razem ten sam publicysta odniósł się do kryzysu idei europejskiej, który, jego zdaniem, mógłby:

„(...) wyzwolić i w Niemczech demona nacjonalizmu, może jednak dlatego Niemcy – pełni obaw i lęków wobec własnych dziejów – są najbardziej zagorzałymi adwokatami jednoczenia się kontynentu, poszerzenia granic Unii Europejskiej, a także zasięgu NATO”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> A. Karolczuk, *Nie my byliśmy rewizjonistami*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 7.

<sup>30</sup> B. Brożniak, *Wojskowe mosty współpracy*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994, s. 2.

<sup>31</sup> M.in. K. Wóycicki, *Dużo zmian bez zmiany*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 10(28), grudzień 1994, s. 1; K. Wóycicki, *Dobry rok w złej Europie*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 1(29), styczeń 1995, s. 1.

<sup>32</sup> K. Wóycicki, *Niemiec, który przeprosza*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 1.

<sup>33</sup> K. Wóycicki, *Od zjednoczonych Niemiec do zjednoczonej Europy?*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994, s. 1–2.



Wóycicki już wówczas prognozował, że brak woli politycznej Unii Europejskiej skłania:

„coraz bardziej polityków w Waszyngtonie do upatrywania właśnie w Niemczech głównych amerykańskich partnerów na kontynencie europejskim. Od Niemców żąda się przy tym, by wzięły na siebie więcej ciężarów związanych z polityką światową i niekiedy zaczyna się w nich upatrywać głównego gwaranta europejskiej stabilizacji”<sup>34</sup>.

Fot. 1. „Gazeta Zachodnia”  
– polsko- i niemieckojęzyczne wydanie czasopisma, numer 1/1994



Źródło: materiały własne autorki.

Szczególnie bliskie redakcji „Gazety Zachodniej” były tematy bezpośrednio nawiązujące do historii południowo-zachodniej Polski oraz losów jej mieszkańców. Jednym z poruszanych zagadnień była problematyka wysiedleń i przesiedleń polskich i niemieckich obywateli. Ogólnopolskie i regionalne dzienniki na bieżąco informowały o działających w Niemczech związkach wypędzonych, wzniecając obawy związane z potencjalnym wykupem polskich ziem przez ich byłych mieszkańców. „Gazeta Zachodnia” również podejmowała ten temat, informując np. o napływających do legnickiego urzędu woje-

34 *Ibidem*.

wódzkiego listach niemieckich obywateli żądających zwrotu pozostawionego na tych terenach mienia. Bruno Brożyniak, autor jednego z tekstów, odniósł się do tematu osobiście:

„Piszący te słowa jako przesiedleńca z byłych terenów wschodnich Polski także pozostawił na obecnej Ukrainie swój dom, znaczną połąć urodzajnej ziemi, ale nie przychodzi mu do głowy pisanie niemądrych listów”<sup>35</sup>.

W jednym z numerów pisma Janusz Cymanek przeprowadził wywiad z Herbertem Hupką, znanym w Polsce przede wszystkim jako szef Ziomkostwa Ślązaków, opublikowany pod dość wymownym tytułem *Nie trzeba wcale podzielać moich poglądów*. Dziennikarz wskazał na istniejący dysonans pomiędzy rozpowszechnianym w polskiej opinii publicznej obrazem działań niemieckich ziomkostw a ich faktycznymi żądaniami. W wywiadzie Cymanek stwierdził:

„– Panie Hupka, jest Pan w Polsce znany, przynajmniej przez moje pokolenie, jako wróg Polski, człowiek domagający się oddania Niemcom Śląska, Pomorza (...) To, co ja dzisiaj od Pana słyszę, co Pan tu mówi, to Pańska linia polityczna, ale jakby mocno zliberalizowana (...) – Nie, to była zawsze moja linia. Ja poglądów nie zmieniłem. Tylko, że w Polsce nie mówiono wszystkiego o moich poglądach. Dokonywano selekcji na użytek totalitarnej propagandy”<sup>36</sup>.

W temacie „wypędzeń” redakcja racjonalizowała przekaz, pozbawiając polskich czytelników wszelkich złudzeń co do realizacji przez Niemców idei tzw. Drang nach Osten. W tym tonie wypowiedział się również Jens Hildebrand, przewodniczący Związku Wypędzonych w Zwickau, który mówił:

„Ludzie ci nie chcą wracać do domów, które ponad 50 lat temu musieli opuścić (...) Kraj dzieciństwa jest miejscem, o którym często się myśli i chętnie opowiada. Członkowie Związku Wypędzonych chcą razem spotykać się i wspominać dawne czasy”<sup>37</sup>.

Zarówno wobec Polaków, jak i Niemców redakcja stosowała to samo określenie – wypędzeni. Tego typu narracja wzbudzała emocje, o czym świadczy nadesłany do redakcji list Edwarda Pietraszka, pracownika naukowego Uniwersytetu Wrocławskiego:

<sup>35</sup> B. Brożyniak, „Proszę oddać dom”. *Niepokojące listy z Niemiec*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 4(32), kwiecień 1995, s. 7.

<sup>36</sup> J. Cymanek, *Nie trzeba wcale podzielać moich poglądów...*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 1, 4.

<sup>37</sup> B. Białkowska, *Czasu nie można zatrzymać*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 5.

„Zdziwiło mnie użycie w artykule »Zwrócenie ku Odrze« (»GZ«, marzec 1995, s. 3) sformułowanie »wypędzenie Niemców po 1945 roku« (i odpowiednio: »Vertreibung der Deutschen« w wersji niemieckiej). Mogą sobie tak pisać w Niemczech, eksponując swe emocje przez określenie przymusowo wysiedlonych zza Odry rodaków jako »Vertreibung«, ale nie w Polsce”<sup>38</sup>.

Wśród tekstów dotyczących stosunków polsko-niemieckich można wymienić kilka kategorii tematycznych. Pierwszą stanowiły teksty mające za zadanie przybliżyć czytelnikom „Gazety Zachodniej” kraj zachodniego sąsiada. Stałą rubrykę pisma stanowił zbiór wzmianek ukazujących się pod tytułem *Krótko u sąsiadów*, zawierający ciekawostki z życia mieszkańców RFN, nie brakowało krótkich przewodników po atrakcjach turystycznych zachodnich landów Niemiec<sup>39</sup>. Ukazywały się również przedruki z prasy krajowej poświęcone ważnym wydarzeniom w RFN (np. przejście przez NRD waluty zachodnio-niemieckiej<sup>40</sup>). Wiele publikacji miało wymiar praktyczny, czytelnik pisma mógł się dowiedzieć o uregulowaniach dotyczących niemieckiego obywatelstwa<sup>41</sup>. Za szczególnie interesujące można uznać teksty dotyczące transformacji systemowej w Polsce, odnoszące się do niemieckich rozwiązań w tym zakresie. Jednym z przykładów jest felieton mieszkającego w Getyndze Jerzego Sawińskiego, który rozważał na temat koncepcji zreformowania polskiej służby zdrowia na wzór niemiecki<sup>42</sup>.

Kolejną kategorię tematyczną stanowiły publikacje opisujące proces wzajemnego poznania i współpracy, służyła temu stała rubryka „Polska-Niemcy ’90”, w której rozważano na temat wzajemnego postrzegania Polaków i Niemców. Przykładem jest wypowiedź Andrzeja Wiszniewskiego, który do przyczyn trudności w przełamywaniu obaw wobec zachodniego sąsiada zaliczył: zaszczości historyczne; barierę językową oraz swoistego rodzaju „polski” kompleks niższości („My bardzo lubimy Rosjanina, na zasadzie poklepywania go po ramieniu, a kurczymy się wewnątrznie wobec Niemca, w przekonaniu, że to on nas poklepuje po ramieniu”)<sup>43</sup>. Innym przykładem jest tekst

<sup>38</sup> E. Pietraszek, *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 6(34), czerwiec 1995, s. 6.

<sup>39</sup> R. Sachs, *Meklemburgia – Pomorze Przednie – kraina małomównych*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 8; *Poznajemy Niemcy. Na przelaj przez Saksonię*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 6.

<sup>40</sup> *Krok do jedności Niemiec*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990, s. 1 (przedruk z „Życia Warszawy” z 2 lipca br.).

<sup>41</sup> *Niemieckie prawo o obywatelstwie*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 6.

<sup>42</sup> J. Sawiński, *Recepta na leczenie*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 8.

<sup>43</sup> A. Kocot, *Czy możliwa...*, *op. cit.*, s. 1.

o przeprowadzonej w 1994 roku wśród wrocławian minisondzie. Pytano w niej o wizerunek Niemiec i Niemców. Czytamy w nim:

„Obraz, jaki rysował się z wypowiedzi, był dość czytelny. Można go sprowadzić do następującego twierdzenia: »Niemcy to państwo, którego zbytnio nie kochamy, ale zdajemy sobie sprawę, że współpraca z nimi jest konieczna i nieunikniona«”<sup>44</sup>.

Również sama redakcja przyczyniała się do likwidowania przeszkód stojących na drodze polsko-niemieckiego poznania i współpracy. Dzięki kooperacji Wydawnictwa i Agencji Dziennikarzy „Fo-Press” z Wrocławia z Dieter Breuer Verlag inicjowano jak na tamte czasy pionierskie przedsięwzięcia mające za zadanie zbliżenie polskich i niemieckich mieszkańców pogranicza. Przykładem jest uczestnictwo pisma w akcji „Dzieci Dzieciom”, rozpoczętej przez wydawców heskich dzienników. W „Gazecie Zachodniej” redakcja zachęcała dzieci i młodzież z Dolnego Śląska do nadsyłania np. widokówek, rysunków czy listów, które następnie miałyby trafić do ich rówieśników w Wiesbaden. Dzięki obydwu redakcjom polska i niemiecka młodzież mogła nawiązać kontakt<sup>45</sup>. Akcja przyniosła zamierzony efekt, już w kolejnym numerze pisma wydawca opublikował ogłoszenia, w których ich autorzy, podając adres zamieszkania – zachęcali swoich rówieśników z Niemiec do wzajemnej wymiany listów<sup>46</sup>.

Lata 90. ubiegłego wieku stanowiły okres intensywnej pracy na rzecz tworenia dzieła, które literatura przedmiotu po latach określiła jako polsko-niemieckie pojednanie. Również „Gazeta Zachodnia” wpisała się w nurt bieżącego informowania swoich czytelników o tym procesie, informując m.in. o sukcesach współpracy polskich i niemieckich instytucji obszaru pogranicza<sup>47</sup>. W wielu publikacjach podkreślano ich pozytywny wymiar, przykładem jest wypowiedź Wojciecha Wrześnińskiego, ówczesnego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, który z okazji zbliżającego się jubileuszu 50-lecia uczelni podkreślał rangę i znaczenie współpracy z niemieckimi uczelniami oraz szczególną rolę współpracy wrocławskiej uczelni z Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie nad Odrą<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> B. Białkowska, *Minisonda o sąsiadach*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 5.

<sup>45</sup> *Czym skorupka za młodu... Między Wrocławiem a Wiesbaden*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990, s. 2.

<sup>46</sup> *Dzieci – dzieciom. Między Wrocławiem a Wiesbaden*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 1, 5 kwietnia 1990, s. 1.

<sup>47</sup> B. Nowakowska, *Ochrona środowiska – naszą wspólną sprawą*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 2.

<sup>48</sup> R. Młynarski, *W przededniu półwiecza*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 1.

Szczególnym zainteresowaniem redakcji cieszyły się wydarzenia dotyczące polsko-niemieckiej wymiany młodzieży. Na przykład informowano, że dzięki spotkaniu uczestników Jugendprojekt im Muskauer Park/Klubu Młodzieżowego w Parku Mużakowskim z uczniami Liceum ASSA z Wrocławia goście z Niemiec:

„przełamali opory, pokonali barierę językową i udowodnili, że pobyt we Wrocławiu czy Ponikwie może być dla niemieckich kolegów równie atrakcyjny jak dla nich wizyta w Dreźnie czy w Bad Muskau”<sup>49</sup>.

Nie zabrakło i tematów trudnych, przykładem jest informacja o tzw. wydarzeniach frankfurckich<sup>50</sup>, kiedy to niemiecka policja aresztowała grupę 300 Polaków, którzy udali się do Niemiec w związku z ukazującymi się w Słubicach ogłoszeniami o możliwości zatrudnienia przy roznoszeniu ulotek reklamowych<sup>51</sup>.

Kolejną obszernie pojawiającą się na łamach „Gazety Zachodniej” kategorię tematyczną stanowiła gospodarka i ekonomia. Poświęcone jej teksty miały przede wszystkim charakter informacyjny (np. Joachim Thannhäuser, konsul w Konsulacie Generalnym RP w Monachium, przedstawił dane dotyczące obecności niemieckiego kapitału w Polsce<sup>52</sup>), ale i poradnikowy (np. w serii publikacji Zbigniew Sieja informował czytelników o zasadach prowadzenia w Polsce działalności gospodarczej<sup>53</sup>). Na bieżąco informowano o instytucjach wspierających współpracę gospodarczą z innymi krajami<sup>54</sup>.

Na łamach pisma głos zabierali polscy przedsiębiorcy, którzy swoimi wypowiedziami starali się przełamać, obecny szczególnie w okresie odradza-

<sup>49</sup> J. Możejko, *Polsko-niemiecka wymiana młodzieży – inaczej*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 8. Również: J. Duda, *Na naukę do Dolnej Saksonii*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 12, 13–26 września 1990, s. 2; J. Duda, *Polscy uczniowie w Dolnej Saksonii*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 6, 7–20 czerwca 1990, s. 2; J. Dziurawiec, *Czujemy się bardziej w Europie*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 6.

<sup>50</sup> Por. P. Olechowska, *Rola mediów w komunikacji międzynarodowej na przykładzie wydarzeń frankfurckich z 1995 roku*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013, nr 25, s. 501–518.

<sup>51</sup> (ag), *Frankfurcki incydent*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 7/8(35/36), lipiec–sierpień 1995, s. 2.

<sup>52</sup> J. Thannhäuser, *Inwestycje zagraniczne przedsiębiorstw niemieckich. Dane i przewidywania*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 7/8(35/36), lipiec–sierpień 1995, s. 5.

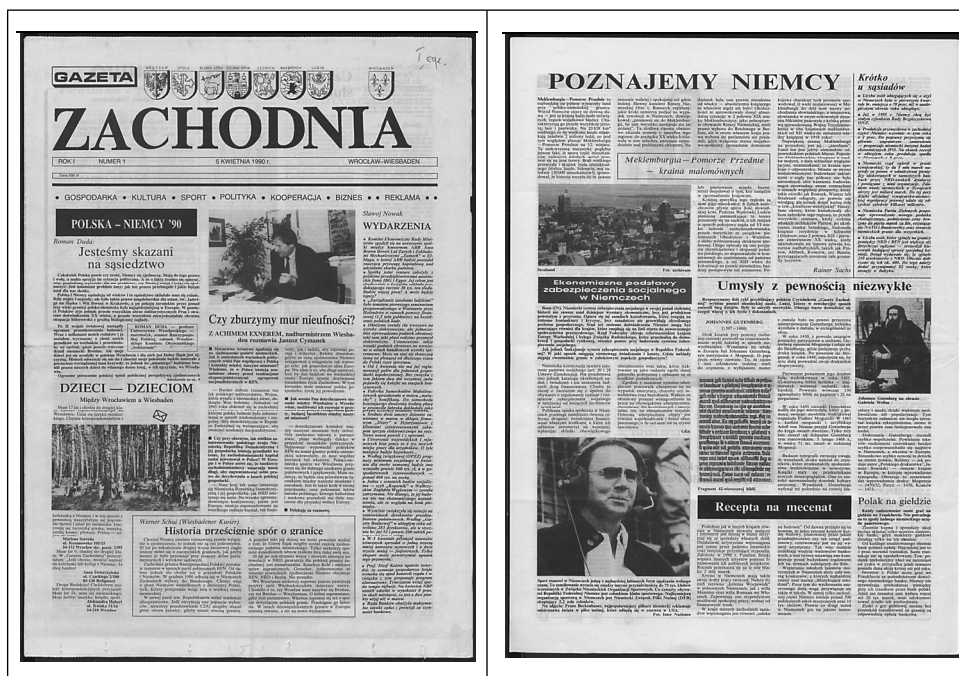
<sup>53</sup> M.in. Z. Sieja, *Paragrafy dla biznesmena*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990, s. 7.

<sup>54</sup> *Co to jest Europartenariat?*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 3.

nia się gospodarki wolnorynkowej, negatywny stereotyp polskiego kapitalisty. Przykładem jest wywiad z Jerzym Włodarczykiem, prezesem Rady Krajowej Polskiego Towarzystwa Przemysłowców, który mówił:

„Lata całe wpajano nam, że prywaciarze to banda złodziei i oszustów (...) pokutuje pogląd, że za największymi pieniędzmi stoją machloje. Jednak większość ludzi biznesu zarabia pieniądze operatywnością, konsekwencją, głową na karku, żelaznym charakterem i pracą”<sup>55</sup>.

Fot. 2. „Gazeta Zachodnia” zdominowana tematyką polsko-niemiecką, od lewej: rok I, numer 1, 5 kwietnia 1990, s. 1 i stała kolumna „Poznajemy Niemcy”; „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 8



Źródło: materiały własne autorki.

Ukazująca się w pierwszej połowie lat 90. „Gazeta Zachodnia” doskonale obrazuje skalę transformacji polskiej gospodarki rynkowej i towarzyszących jej obaw związanych z obecnością obcego kapitału. Redakcja opisywała je, jednocześnie wyraźnie podkreślając konieczność otwarcia polskiego rynku na zagraniczny kapitał – cykl publikacji „Polska gospodarczym tygrysem Euro-

<sup>55</sup> J. Sasiadek, *Biznesmenem być*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990, s. 2.

py?”. Przykładem jest wywiad ze Stefanią Wolszczak, dyrektorem przejętego przez niemiecki kapitał Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Lubinx” w Lubianie (były zakład Elpo). Wolszczak oceniała:

„– Wielu polskich przedsiębiorców odnosi się z dużą rezerwą do propozycji rozpoczęcia współpracy z przedsiębiorcami z Niemiec. Co może Pani powiedzieć wszystkim wahającym się? – Że ja też się wahałam. Nie są to proste decyzje (...) wiedzieliśmy, że firma Ahlers istnieje ponad 70 lat, że jest uczciwa i wiarygodna. Stwierdziłiśmy to empirycznie. Współpracując z nią. Ale sprawdziliśmy także, jak funkcjonują podobne do naszych zakłady wykupione wcześniej przez Ahlersa (...) Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że postąpiliśmy słusznie: związaliśmy się z solidnym kontrahentem, na partnerskich zasadach, z czego odnosimy wspólne korzyści”<sup>56</sup>.

W podobnym tonie wypowiadał się Andrzej Szlachetka, dyrektor firmy Window w Ścinawie. Na pytanie, czy nie żałuje utraty pełnej kontroli nad firmą, która stała się spółką joint-venture z udziałem niemieckiego kapitału, Szlachetka powiedział:

„(...) łączenie kapitałów, tworzenie spółek jest zjawiskiem normalnym i korzystnym (...) Niemcy są dla nas pomostem do Unii Europejskiej, a Polska dla Niemiec i dla Unii może być pomostem na Wschód”<sup>57</sup>.

O obecności niemieckiego kapitału w Polsce wypowiadali się nie tylko przedsiębiorcy, ale i przedstawiciele świata nauki. W tekście pod wymownym tytułem *Czy we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku trzeba się bać niemieckiego kapitału* Józef Popkiewicz, wrocławski ekonomista, odwoływał się do wykupu polskich firm i nieruchomości przez zachodni kapitał:

„(...) wcale nie obawiałbym się wielkiego kapitału u nas, jeśli doprowadziłby on do zasadniczych inwestycji i pozytywnych przekształceń naszej gospodarki. (...) nie wydaje mi się również, aby drobni np. niemieccy posiadacze kapitału byli zdania, że wykupywanie pojedynczych nieruchomości u nas stanowi najlepsza lokatę. Naszej polskiej racji stanu, także to nie nadweręży”<sup>58</sup>.

Dość jednoznaczne stanowisko w kwestii wykupu polskiej ziemi przez obco-krajowców zajął publicysta Bruno Brożyniak, który w swoim felietonie opowiedział się za zlikwidowaniem wszelkich prawnych obostrzeń w tym zakresie:

<sup>56</sup> J. Dobrzański, *Elpo + Ahlers = Lubinx*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 2.

<sup>57</sup> J. Dobrzański, *Pomost nad Polską?*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 4.

<sup>58</sup> A. Kocot, *Czy we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku trzeba się bać niemieckiego kapitału*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 6, 7–20 czerwca 1990, s. 3.

„filtry [dotyczy zapisów prawa – dop. P.O.] byłyby zrozumiałe, gdyby Polska była w stanie zagospodarzyć wszystkie posiadane grunty oraz budynki, w tym zabytkowe dworki, zamki i pałace (...) Naszym zdaniem, jednym ze skutecznych rozwiązań [sprawnego zagospodarowania upadających obiektów czy gruntów – dop. P.O.] byłoby uproszczenie procedur oraz generalnie ułatwienie nabywania ziemi, dworców i pałaców przez cudzoziemców”<sup>59</sup>.

Tak ukierunkowany prokapitalistyczny profil pisma nie oznaczał, że na jego łamach nie pojawiała się polemika w zakresie niemieckich uregulowań prawnych mających na celu ochronę rodzinnego rynku pracy. Przykładem jest felieton wspomnianego już Brożyniaka, który negatywnie ocenił wprowadzenie kontyngentów ograniczających liczbę Polaków pracujących na budowach w Niemczech. Autor pisał:

„W ramach w sumie bardzo dobrych stosunków sąsiedzkich problem ten powinien być szybko wyjaśniony i uporządkowany”<sup>60</sup>.

Ten sam autor wypowiadał się w sprawie wprowadzonych miesięcznych kontyngentów dla polskich barek:

„Polacy są metodycznie »leczeni« z idealistycznego rozumienia zasad wolnego rynku i wolnej konkurencji, nad którymi – jak się w praktyce okazuje – zawsze wiszą różne działania protekcyjnistyczne i zaporowe poszczególnych rządów. Polscy żegludowcy twierdzą, że blokada rzeczna była z ich strony głośnym aktem protestu przeciw dyktatowi silniejszego. (...) Myślę, do tej głośnej awantury by nie doszło, gdyby wśród niektórych niemieckich urzędników nie odżyły tradycje pruskiej, butnej biurokracji”<sup>61</sup>.

Dwujęzyczność pisma oraz fakt, że było ono kolportowane w Polsce i w Niemczech, powodowały, iż jego szpalty służyły również jako swoistego rodzaju tablica ogłoszeń polskich i niemieckich przedsiębiorców, którzy pragnęli nawiązać współpracę. Wiele publikacji poświęconych gospodarce powstało we współpracy z niemieckimi redakcjami (wspomniane „Hessische Wirtschaft” oraz „Wiesbadener Kurier”) i polskimi instytucjami branżowymi, jak np. Centrum Informacji Rynkowej Handlu Zagranicznego w Warszawie, Biuro Rady Handlowego Ambasady RP w Kolonii<sup>62</sup> czy Deutsche Zentrale für Tourismus/Niemiecka Centrala Turystyki z Frankfurtu nad Menem<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> B. Brożniak, *Ziemia i dworki dla cudzoziemców*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 10(28), grudzień 1994, s. 3.

<sup>60</sup> B. Brożniak, *Polscy budowlani w nielasce*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 2.

<sup>61</sup> B. Brożniak, *Awantura o barki*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994, s. 5.

<sup>62</sup> „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 7.

<sup>63</sup> *Dolna Saksonia*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 8.



„Gazeta Zachodnia” była jedną z pierwszych w Polsce tak otwarcie podejmujących temat związany z wielokulturowym dziedzictwem obszarów pogranicza. Niemieckie dziedzictwo kulturowe od wielu lat nie jest już tematem tabu, wręcz przeciwnie, podkreśla się fakt, że niemiecka historia tego regionu to również nasza historia, gdyż, jak zaznacza Anna Wolff-Powęska:

„Pamięć zapewnia ciągłość czasową i pozwala na poznanie siebie, kształtowanie własnej tożsamości”<sup>64</sup>.

Na łamach pisma prezentowano sylwetki mieszkających przed II wojną światową na Dolnym Śląsku niemieckich uczonych (m.in. Johannesesa Gutenberga, Johannesesa Keplera, Wilhelma Schickarda – cykl publikacji „Umysł z pewnością niezwykle”<sup>65</sup>), jak i opisywano historię wrocławskich poniemieckich budynków<sup>66</sup> czy dróg<sup>67</sup>. Należy dodać, że wielokulturowość Wrocławia była prezentowana niejako dwupłaszczyznowo – dla przykładu, gdy opisywano historię Konsulatu Generalnego Republiki Federalnej Niemiec<sup>68</sup>, w kolejnym wydaniu pisma ukazał się tekst o dziejach polskiego konsulatu funkcjonującego we Wrocławiu przed wojną<sup>69</sup>. Niemiecką historię miasta odkrywali nie tylko Polacy, ale i niemieccy czytelnicy pisma. Świadczy o tym nadesłany do redakcji list Kurta G.P. Schustera (Towarzystwo im. Augusta Heinricha Hoffmanna von Fallersleben), w którym opisał pobyt pewnej grupy Niemców, odkrywających historię znanego, mieszkającego we Wrocławiu, niemieckiego poety Hoffmanna von Fallerslebena<sup>70</sup>.

W obszarze wielokulturowości jednym z ciekawszych tekstów był felieton Jana Miodka (językoznawcy) i Jana Łopuszańskiego (fizyka), w którym – wbrew pozorom – nie język, ale dziedzictwo kulturowe miasta zostało tema-

<sup>64</sup> Por. A. Wolff-Powęska, *Polska–Niemcy. Partnerstwo z dystansu*, „Nauka” 2004, nr 4, s. 53.

<sup>65</sup> *Umysł z pewnością niezwykle*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 8; „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 8; „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 12.

<sup>66</sup> J. Ilkosz, *Tereny wystawowe na szczytnikach we Wrocławiu*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 5; J.L. Dobesz, *Spadek po III Rzeszy*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 9(27), listopad 1994, s. 3.

<sup>67</sup> E. Sawińska, *Autostrada naszym zabytek*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 3.

<sup>68</sup> E. Szumowska, *Historyczne dzieje niemieckiego konsulatu we Wrocławiu*, „Gazeta Zachodnia” rok II, numer 15/16, lipiec–sierpień 1991, s. 1, 8.

<sup>69</sup> R. Gelles, *Historyczne dzieje polskiego konsulatu we Wrocławiu*, „Gazeta Zachodnia” rok II, numer 17/18, lipiec–sierpień 1991, s. 1, 9.

<sup>70</sup> K.G.P. Schuster, *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 3(31), marzec 1995, s. 6.

tem przewodnim rozważań. Rozważając, czy można stosować dwujęzyczną nazwę Wrocław – Breslau, autorzy podkreślają konieczność uszanowania tradycji historycznej miasta.

„Stwierdzenie, że w roku 1945 umarł dla Niemców Breslau, a narodziło się nowe miasto Wrocław, ma silne zabarwienie emocjonalne (...) Patrząc na sprawy *sub specie aeternitatis*, trzeba obiektywnie stwierdzić, że wiele miast na świecie zmieniło swoich gospodarzy. Zachowuje się jednak zazwyczaj ciągłość historyczną tych miast (...) W swoich dziejach był on [Wrocław – dop. P.O.] polski, czeski, austriacki, pruski. Lecz dla Polaków – był to zawsze Wrocław”<sup>71</sup>.

Felieton skomentował monachijski pisarz i historyk Günter Elze, autor książki *Breslau: Biographie einer deutschen Stadt (Wrocław: biografia niemieckiego miasta)*. W opublikowanym przez redakcję liście napisał:

„Jest on [pogląd na stosowanie polskiej i niemieckiej nazwy miasta – dop. P.O.] (prawie) zgodny z tym, co ja myślę. Niebawem będę wygłaszał na ten temat wykład i artykuł stanowi dla mnie bardzo przekonujące potwierdzenie z polskiej strony (...) autorzy tak lekko i niedbale stwierdzają, że przecież wiele miast na świecie zmieniło swoich gospodarzy. Ale przecież we Wrocławiu i na całym niemieckim wschodzie było to chyba nieco inaczej! Aż do końca XIX wieku zmiany przynależności politycznej – i jest to prawda – prawie nie miały wpływu na ciągłość mieszkańców. Wypędzenie 12 milionów ludzi w Niemiec wschodnich i to tak, aby uczynić aneksję nieodwracalną, jest w historii świata przypadkiem jednorazowym”<sup>72</sup>.

Na list odpowiedział Jan Łopuszański:

„Pana Elze zbulwersowało to, że w artykule naszym mówimy o polskim, czeskim, austriackim i pruskim panowaniu we Wrocławiu, pomijając panowanie niemieckie. Tu ma pan Elze rację, jest to nieprzyjemne przeoczenie. Nasz manuskrypt został opublikowany (...) w roku 1986, a więc w czasach surowej cenzury komunistycznej; wcześniej był on z miejsca odrzucony”<sup>73</sup>.

W dyskusję włączył się Werner Schui, który przypomniał

„przykry spór wiesbadeńczyków dotyczący nazwy [Breslau czy Wrocław – dop. P.O.]” – i podkreślił – „Wkrótce zapomni się też o sporze dotyczącym polskich granic. Prześcignie go historia. W latach dziewięćdziesiątych granice w Europie zostaną otwarte, a nie na nowo wyznaczone”<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> J. Łopuszański, J. Miodek, *Dlaczego Breslau?*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 1, 3 (materiał dostępny na stronie [http://www.dpg-brandenburg.de/nr\\_6\\_7/breslau.htm](http://www.dpg-brandenburg.de/nr_6_7/breslau.htm)).

<sup>72</sup> G. Elze, *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 1.

<sup>73</sup> J. Łopuszański, *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994, s. 2.

<sup>74</sup> W. Schui, *Historia...*, *op. cit.*, s. 1.

Na łamach „Gazety Zachodniej” nie mogło zabraknąć – szczególnie popularnych w latach 90. – tematów poświęconych niejako odkryciu na nowo niemieckiej mniejszości narodowej Dolnego Śląska. Informowano o działających na Śląsku związkach mniejszości niemieckiej (np. Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Niemców na Śląsku Opolskim w Gogolinie<sup>75</sup>), jak i publikowano cykl rozmów z jej przedstawicielami<sup>76</sup>. W ich wypowiedziach powtarzał się wątek przywiązania do Śląska i przyjaznego współżycia z Polakami („najgorzej, jak się jakaś garstka maniaków dorwie do władzy i zaczyna tych ludzi [Polaków i Niemców – dop. P.O.] podjudzać przeciw sobie”<sup>77</sup>). W jednym z tekstów można było przeczytać pełne emocji wypowiedzi jednego z przedstawicieli mniejszości:

„(...) denerwuje mnie takie gadanie, jak ludzie zaczynają się zastanawiać nad swoimi korzeniami. Więc im tłumaczę, że właśnie nie niemieckie, nie polskie, ale śląskie (...) Parę lat temu brat przyjechał do mnie, dzwoni do drzwi, otwieram mu, a on do mnie »Guten Morgen«. To ja go łap za kłapy i ostro, że w moim domu nie będzie żadnego »Guten Morgen«. Jak chcesz być moim gościem, mów »Dzień dobry«. Jak ja do ciebie przyjadę i zażyczysz sobie, bym rozmawiał z tobą po niemiecku, uszanuję twoją wolę”<sup>78</sup>.

W każdym wydaniu „Gazety Zachodniej” ukazywały się teksty poświęcone kulturze: sztuce, literaturze, teatrowi czy muzyce<sup>79</sup>. Bardzo interesujące wydają się te publikacje, w których pojawiały się polsko-niemieckie wątki. Stały dział stanowiła rubryka „Germania in flagranti” (w styczniu 1995 roku zmieniła nazwę na „Za i przeciw”). Jej autorem był Norbert Honsza, germanista i kulturoznawca z Uniwersytetu Wrocławskiego, autor kilkudziesięciu książek na temat niemieckojęzycznego obszaru kulturowego. Szczególnym polem zainteresowań autora była literatura, którą uważał za „pomosty porozumienia między narodami”, tworząc czytelnikowi „Gazety Zachodniej” swobodnego rodzaju katalog najpoczytniejszych polskich tytułów w Niemczech<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> A. Karolczuk, *Mniejszość z niemalymi ambicjami*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 10(28), grudzień 1994, s. 1, 6.

<sup>76</sup> J. Sasiadek, *PO znaczy Polen (1)*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 7, 21 czerwca – 4 lipca 1990, s. 1.

<sup>77</sup> M. Nikodemski, *Ojcowizna. Losy podzielone granicami*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990, s. 6.

<sup>78</sup> A. Karolczuk, *Polskość, śląskość, niemieckość...*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 2(30), luty 1995, s. 5.

<sup>79</sup> E. Gil-Kołakowska, *Piosenka aktorska, czyli kompleks Warszawy*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990, s. 7.

<sup>80</sup> N. Honsza, *Literatura polska w Niemczech*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 7.

W felietonach wrocławskiego niemcoznawcy literatura była ujmowana również w kontekście historycznym i filozoficznym. Przykładem jest tekst poświęcony niemieckiemu pisarzowi Ernstowi Jüngerowi. Honsza rozważał w nim o rzekomym nacjonalizmie pisarza, przekonując jednocześnie, że Jünger był postacią ambiwalentną, z biegiem lat dystansującą się wobec dorobku III Rzeszy:

„Jego utworom literackim zarzucano chłód, dystans, dandyzm, radykalny nacjonalizm i antyliberalną postawę. Do dziś jego utwory wywołują na przemian negację i akceptację”<sup>81</sup>.

W innym felietonie Honsza podjął się historycznej rekapitulacji idei zjednoczonej Europy, przypominając niemieckich pisarzy (m.in. Tomasza Manna, Kurta Tucholsky’ego czy Stefana Zweiga) krzewiących idee zjednoczonej Europy, odwołując się niejako do aktualnej geopolitycznej sytuacji Polski:

„Chcąc nie chcąc znajdujemy się u progu kulturalnej symbiozy, której przyświecać powinno najświętsze hasło – tolerancja”<sup>82</sup>.

Jednym z felietonistów był również Eugeniusz Tomiczek, ówczesny dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, założyciel Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. W felietonach podejmował najczęściej temat zwyczajów i zachowań grzecznościowych niemieckojęzycznego obszaru kulturowego. Opisywał przykłady źródeł powstawania uprzedzeń, stereotypów czy uogólnień. W centrum zainteresowań autora był język niemiecki<sup>83</sup>, stworzył on praktyczny poradnik z zakresu sformułowań w korespondencji listownej<sup>84</sup>, obowiązujących w Polsce i w Niemczech formuł powitalnych<sup>85</sup>; w jednym z tekstów „obalił stereotyp” przywiązywania Niemców do stosowania stopni i tytułów naukowych<sup>86</sup>.

<sup>81</sup> N. Honsza, *Ernst Jünger obchodzi setne urodziny*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 3(31), marzec 1995, s. 7.

<sup>82</sup> N. Honsza, *Jedność kultury europejskiej*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 7.

<sup>83</sup> E. Tomiczek, *Polsko-niemiecki językowy savoir-vivre*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994, s. 3.

<sup>84</sup> E. Tomiczek, *Ludzie listy piszą*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994, s. 7.

<sup>85</sup> E. Tomiczek, *Całuję Twoją dłoń, madame...*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 7.

<sup>86</sup> E. Tomiczek, *O rzekomej tytułomanii Polaków*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994, s. 7.

Stały dział pisma stanowiła „VIII Kolumna”, redagowana przez Zdzisława Smektałę, wrocławskiego dziennikarza i aktora. Opisywano w niej ludzi kultury i sztuki

„»zasypujących« swoją postawą i twórczością rów pomiędzy zaściankiem a salonem, pomiędzy Polską a Europą, wreszcie pomiędzy Wschodem a Zachodem”<sup>87</sup>.

Przedstawiano w nim m.in. postać Günтера Grassa<sup>88</sup>, będącego symbolem niemieckiego rozrachunku z nazizmem, rzecznikiem dialogu, osobą, która przyczyniła się do zmniejszenia polsko-niemieckich antagonizmów, jak i do próby zrozumienia Polaków przez Niemców.

W piśmie na bieżąco informowano o aktualnych wydarzeniach kulturalnych w ich polsko-niemieckim wymiarze. Można było przeczytać np. o współpracy niemieckiej rozgłośni publicznego radia z Niemiecko-Polskim Towarzystwem Kulturalnym POLONICA<sup>89</sup>. Znaczną część stanowiły informacje i recenzje poświęcone polskim<sup>90</sup> i niemieckim<sup>91</sup> nowościom wydawniczym przedstawiającym niemiecką historię Wrocławia.

## PODSUMOWANIE

Jednym z czynników decydujących o współpracy między dwoma krajami są media, które interpretują procesy i zjawiska zachodzące w stosunkach dwustronnych, kształtują społeczną opinię o polityce międzynarodowej, a także o wydarzeniach w kraju sąsiada. W relacjach polsko-niemieckich formy komunikowania międzynarodowego i międzykulturowego są tworzone przez media lub przez nie relacjonowane<sup>92</sup>. Na tle rozważań o roli środków masowego przekazu w kształtowaniu opinii o Niemcach i Polakach nie sposób

<sup>87</sup> „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990, s. 7.

<sup>88</sup> Z. Smektała, *Günter Grass – doktor honoris causa*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990, s. 8.

<sup>89</sup> M. Matzke, *W Niemczech ceni się kulturę Europy Wschodniej*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 9(27), listopad 1994, s. 3.

<sup>90</sup> Z. Nowak, *Dla miłośników wędrówek*, „Gazeta Zachodnia” rok II, numer 17/18, lipiec–sierpień 1991, s. 3; E. Gil-Końkowska, *Listy z Wrocławia do Breslau*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 4(32), kwiecień 1995, s. 3, 11.

<sup>91</sup> Z. Antkowiak, *Jak zostałem okupantem*. „Das Breslau Lexikon” – rzecz godna uwagi, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 1(29), styczeń 1995, s. 6; *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 2(30), luty 1995, s. 6.

<sup>92</sup> B. Ociepka, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2002, s. 14.

pominąć „Gazety Zachodniej”, której powstanie było nierozdzielnie związane ze zmianami transformacyjnymi w Polsce. Narodziny „Gazety Zachodniej” wynikały również niejako z naturalnych potrzeb informowania o tym, co nieznanne; i choć ukazywała się jedynie pięć lat (z dwuletnią przerwą), stała się istotnym elementem wzbogacania procesów komunikacji mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza. Warto dodać, że pismo cieszyło się znacznie większą popularnością w Niemczech niż w Polsce, czytane było z zacięciem, co wynikało z zainteresowania przemianami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi w Polsce. W Polsce – jak podkreśla Janusz Cymanek – pismo budziło skrajne emocje.

„Przez dwujęzyczność periodyku początkowo podejrzewano, że to Niemcy w Polsce wydają swoją gazetę. Niektórzy sądzili, że »Gazetę Zachodnią« wydają niemieckie ziomkostwa, co było oczywistą nieprawdą”.

Na początku lat 90., charakteryzujących się złożonością i dynamiką kontaktów społeczności obszaru pogranicza, „Gazeta Zachodnia” pełniła funkcję informacyjną, a dziś – posiadając już walor historyczny – stanowi istotne źródło obrazu zjawisk i procesów, które zachodziły na pograniczu w tych latach. Celem publikacji ukazujących się w „Gazecie Zachodniej” było rozbudzanie wiedzy o tym terenie, a tym samym tworzenie „przestrzeni publicznej debaty”<sup>93</sup> i budowanie nowych polsko-niemieckich relacji. Pismo było jednym z pierwszych wydawanych po 1989 roku w Polsce, którego celem – dzięki indywidualnej inicjatywie i współpracy polskiego wydawcy z Dieterem Breuerem – było kreowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w Niemczech; Niemiec i Niemców w Polsce. To poczucie potrzeby oraz swoistego rodzaju misji widoczne jest w analizowanych publikacjach, pismo zapoczątkowało proces odkrywania wielokulturowego dziedzictwa narodowego ziem, których polska przynależność – przed podpisaniem w 1991 roku Traktatu o dobrym sąsiedztwie – była podważana w pewnych kręgach politycznych. Pomimo to ukazująca się w latach 1990–1995 „Gazeta Zachodnia” nie zmieniła swojego profilu, nabierając po czasie (od momentu wznowienia wydawania pisma w 1994 roku) charakteru jeszcze bardziej eksperckiego, skierowanego do wąskiej grupy odbiorców, zainteresowanych czy nawet zawodowo zajmujących się polsko-niemieckimi stosunkami<sup>94</sup>. Tacy publicyści „Gazety Zachodniej”,

<sup>93</sup> J. Jastrzębski, *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 71.

<sup>94</sup> Por. B. Brożyniak, *Ogromny dorobek – coraz chudsza kasa*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994, s. 3; A. Karolczuk, *Nie my..., op. cit.*, s. 1, 7.

jak m.in. Kazimierz Wóycicki, Roman Dudko, Eugeniusz Tomiczek, Norbert Honsza – istotnie przyczynili się do rozwoju współpracy między polskimi i niemieckimi mediami, a co za tym idzie do poprawy stosunków polsko-niemieckich<sup>95</sup>. Zaś konfrontacja na łamach pisma opinii polskich i niemieckich publicystów stwarzała:

„okazję do uświadomienia sobie odmienności, ale i do zrozumienia, jak wiele łączy mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, stanowiącego wspólne, choć wciąż zróżnicowane, bogactwo, w którym warto uczestniczyć”<sup>96</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- (ag), *Frankfurcki incydent*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 7/8(35/36), lipiec–sierpień 1995.
- Deutsch M., *Deutsche zurück nach Schlesien? Beamter des polnischen Außenamtes für Restitution der Länder*, „Das Ostpreußenblatt. Unabhängige Wochenzeitung für Deutschland” z dn. 26 stycznia 1991.
- „Gazeta Zachodnia” i „West Zeitung”. *W Polsce i w RFN*, „Dziennik Łódzki” z dn. 7 marca 1990.
- „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990.
- „Gazeta Zachodnia” rok I, numer reklamowy, styczeń/luty 1990.
- „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Antkowiak Z., *Jak zostałem okupantem*. „Das Breslau Lexikon” – rzecz godna uwagi, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 1(29), styczeń 1995.
- Białkowska B., *A propos...*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Białkowska B., *Czasu nie można zatrzymać*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Białkowska B., *Minisonda o sąsiadach*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Brożyniak B., *„Proszę oddać dom”*. *Niepokojące listy z Niemiec*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 4(32), kwiecień 1995.

<sup>95</sup> B. Ociepka, *Rola mediów masowego przekazu w kształtowaniu opinii o Niemcach i Polakach*, [w:] *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, D. Bingen, K. Malinowski (red.), Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 118–119.

<sup>96</sup> L. Dyczewski, *Media czynnikiem...*, *op. cit.*, s. 77.

- Brożyniak B., *Awantura o barki*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994.
- Brożyniak B., *Czas dobrego sąsiedztwa*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Brożyniak B., *Ogromny dorobek – coraz chudsza kasa*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Brożyniak B., *Polscy budowlani w nielasce*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Brożyniak B., *Wojskowe mosty współpracy*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994.
- Brożyniak B., *Ziemia i dworki dla cudzoziemców*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 10(28), grudzień 1994.
- Co to jest Europartenariat?*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Cymanek J., Breuer D., *Zmieńmy sposób myślenia*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990.
- Cymanek J., *Czy zburzymy mur niepewności?*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 1, 5 kwietnia 1990.
- Cymanek J., *Nie trzeba wcale podzielać moich poglądów...*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Czaporowska M., *Będzie Niemiec Polakowi bratem?*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 5(33), maj 1995.
- Czaporowska M., *Krzyżowa*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Czaporowska M., *Partnerstwo pożądane*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Czym skorupka za młodu... Między Wrocławiem a Wiesbaden*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990.
- Dobesz J.L., *Spadek po III Rzeszy*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 9(27), listopad 1994.
- Dobrzański J., *Elpo+Alhers=Lubinx*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Dobrzański J., *Pomost nad Polską?*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Dolna Saksonia*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Duda J., *Na naukę do Dolnej Saksonii*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 12, 13–26 września 1990.
- Duda J., *Polscy uczniowie w Dolnej Saksonii*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 6, 7–20 czerwca 1990.



- Dyczewski L., *Media czynnikiem spajającym heterogeniczną społeczność pogranicza (przyczynek do dyskusji)*, „Akcent. Literatura i Sztuka” 2001, numer 4. *Dzieci – dzieciom. Między Wrocławiem a Wiesbaden*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 1, 5 kwietnia 1990.
- Dziurawiec J., *Czujemy się bardziej w Europie*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Elze G., *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Gelles R., *Historyczne dzieje polskiego konsulatu we Wrocławiu*, „Gazeta Zachodnia” rok II, numer 17/18, lipiec–sierpień 1991.
- Gil-Kołąkowska E., *Listy z Wrocławia do Breslau*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 4(32), kwiecień 1995
- Gil-Kołąkowska E., *Piosenka aktorska, czyli kompleks Warszawy*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990.
- Honsza N., *Ernst Jünger obchodzi setne urodziny*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 3(31), marzec 1995.
- Honsza N., *Jedność kultury europejskiej*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Honsza N., *Literatura polska w Niemczech*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- I sobie tu menedżeruję*, z Januszem Cymankiem rozmawiała Iwona Lisek, „Vidart – Informator Poligraficzny” 2005, nr 11, [www.vidart.com.pl/05\\_11/s\\_36.htm](http://www.vidart.com.pl/05_11/s_36.htm) [dostęp: 1.06.2013].
- Ilkosz J., *Tereny wystawowe na szczytnikach we Wrocławiu*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Jabłoński S., *Przyczółek Unii Europejskiej*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Jastrzębski J., *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- Karolczuk A., *Czarno na białym*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 6(34), czerwiec 1995.
- Karolczuk A., *Mniejszość z niepełnymi ambicjami*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 10(28), grudzień 1994.
- Karolczuk A., *Nie my byliśmy rewizjonistami*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Karolczuk A., *Polskość, śląskość, niemieckość...*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 2(30), luty 1995.
- Kocot A., *Czy możliwa jest przyjaźń Polaka z Niemcem?*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 5, 24 maja 1990.

- Kocot A., *Czy we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku trzeba się bać niemieckiego kapitału*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 6, 7–20 czerwca 1990.
- Kotula A., *Brytyjska królowa polsko-niemieckiego pogranicza*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 2(30), luty 1995.
- Krok do jedności Niemiec*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990, s. 1 (przedruk z „Życia Warszawy” z 2 lipca br.).
- Leszkowicz-Baczyński J., *Przemiany na pograniczu polsko-niemieckim*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Łopuszański J., Miodek J., *Dlaczego Breslau?*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Łopuszczański J., *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Matzke M., *W Niemczech ceni się kulturę Europy Wschodniej*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 9(27), listopad 1994.
- Młynarski R., *W przededniu półwiecza*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Możejko J., *Polsko-niemiecka wymiana młodzieży – inaczej*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Niemieckie prawo o obywatelstwie*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Nikodemski M., *Ojcowizna. Losy podzielone granicami*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990.
- Nowak A., *Nur für*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 5(33), maj 1995.
- Nowak S., *Zanim tu przyjdą...*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990.
- Nowak Z., *Dla miłośników wędrówek*, „Gazeta Zachodnia” rok II, numer 17/18, lipiec–sierpień 1991.
- Nowakowska B., *Ochrona środowiska – naszą wspólną sprawą*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Ociepka B., *Komunikowanie międzynarodowe*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2002.
- Ociepka B., *Rola mediów masowego przekazu w kształtowaniu opinii o Niemcach i Polakach*, [w:] D. Bingen, K. Malinowski (red.), *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, Instytut Zachodni, Poznań 2000.
- Olechowska P., *Rola mediów w komunikacji międzynarodowej na przykładzie wydarzeń frankfurckich z 1995 roku*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013 nr 25.

- Olechowska P., *Transgraniczne projekty medialne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza – studium rozwoju od 1989 roku po współczesność*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2014, tom 6/14.
- Orłowska B.A., *Czym jest pogranicze. Kwestie definicyjne*, [w:] A. Bobryk (red.), *Kultura pogranicza. Pogranicze kultur*, Siedleckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Brama”, Warszawa–Siedlce 2005.
- Pietraszek E., *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 6(34), czerwiec 1995.
- Pogranicze współdziałania*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Poznajemy Niemcy. Na przelaj przez Saksonię*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Rusek H., *Plecami do siebie – Czesi, Słowacy i Polacy*, [w:] W. Kopczyński, D. Roszkowska (red.), *Przyszłość mediów – almanach 2002*, Międzynarodowe Stowarzyszenie Przyszłość Mediów, Warszawa 2002.
- Sachs R., *Meklemburgia – Pomorze Przednie – kraina małomównych*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Sakson A., *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Instytut Zachodni, Poznań 1990.
- Sawińska E., *Autostrada niczym zabytek*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Sawiński J., *Recepta na leczenie*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Sawiński J., *Współpraca między muzeami*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Sąsiadek J., *Biznesmenem być*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990.
- Sąsiadek J., Cymanek J., *Marzy nam się Manhattan*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer reklamowy, styczeń/luty 1990.
- Sąsiadek J., *PO znaczy Polen (1)*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 7, 21 czerwca – 4 lipca 1990.
- Schui W., *Historia prześcignię spór o granice*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 1, 5 kwietnia 1990.
- Schuster K.G.P., *Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 3(31), marzec 1995.
- Sieja Z., *Paragrafy dla biznesmena*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990.
- Smektała Z., *Günter Grass – doktor honoris causa*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 8, 12–25 lipca 1990.
- Szumowska E., *Historyczne dzieje niemieckiego konsulatu we Wrocławiu*, „Gazeta Zachodnia” rok II, numer 15/16, lipiec–sierpień 1991.

- Święcicki W., *Honorowi obywatele Gdańska z Niemiec*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 1(29), styczeń 1995.
- Thannhäuser J., *Inwestycje zagraniczne przedsiębiorstw niemieckich. Dane i przewidywania*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 7/8(35/36), lipiec–sierpień 1995.
- Tomiczek E., *Całuję Twoją dłoń, madame...*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 4(22), czerwiec 1994.
- Tomiczek E., *Ludzie listy pisać*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994.
- Tomiczek E., *O rzekomej tytułomanii Polaków*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Tomiczek E., *Polsko-niemiecki językowy savoir-vivre*, „Gazeta Zachodnia” numer 1(19), styczeń 1994.
- Umysły z pewnością niezwykłe*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 3(21), maj 1994.
- Wojakowski D., *Poza socjologię pogranicza: w poszukiwaniu nowych ujęć teoretycznych dla zjawiska pograniczności*, [w:] M. Zielińska, B. Trzop, K. Lisowski (red.), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Pogranicza Polski w integrującej się Europie*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2007.
- Wolff-Powęska A., *Polska–Niemcy. Partnerstwo z dystansu*, „Nauka” 2004, numer 4.
- Wóycicki K., *Dobry rok w złej Europie*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 1(29), styczeń 1995.
- Wóycicki K., *Dużo zmian bez zmiany*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 10(28), grudzień 1994.
- Wóycicki K., *Niemiec, który przeprosza*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 7(25), wrzesień 1994.
- Wóycicki K., *Od zjednoczonych Niemiec do zjednoczonej Europy?*, „Gazeta Zachodnia” rok III, numer 8(26), październik 1994.
- Z pocztowej skrzynki*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 2(30), luty 1995.
- Załużski J., *Klaus Staemmler, czyli niemiecki Boy-Żeleński*, „Gazeta Zachodnia” rok IV, numer 7/8(35/36), lipiec–sierpień 1995.
- Ziener M., *Co oznacza wschodni kurs w gospodarce RFN*, „Gazeta Zachodnia” rok I, numer 0, 8 marca 1990.

## POLSKA I NIEMCY

– MEDIALNE OBRAZY Z POCZĄTKU LAT 90. UBIEGŁEGO WIEKU  
NA PRZYKŁADZIE „GAZETY ZACHODNIEJ – WESTZEITUNG”

### Streszczenie

Artykuł stanowi próbę określenia roli środków masowego przekazu w komunikacji międzynarodowej, wpisanej w funkcjonowanie polsko-niemieckiego pogranicza tuż po 1989 roku. Jako przykład wykorzystano publikacje prasowe, które w okresie od kwietnia 1990 r. do sierpnia 1995 r. ukazywały się na łamach „Gazety Zachodniej – Westzeitung”, będącej efektem współpracy wrocławskiego wydawnictwa „Fo-Press” z niemieckim wydawcą Dieter Breuer Verlag z Wiesbaden. Czasopismo to należy uznać za jeden z pierwszych po transformacji ustrojowej niezależnych (prywatny wydawca) transgranicznych projektów medialnych, realizujących postulatory: międzynarodowej organizacji zespołów redakcyjnych, transgranicznego oddziaływania pisma (zasięgu kolportażu), dwujęzyczności oraz treści przekazu (ukierunkowanego na polsko-niemiecką problematykę). Czasopismo jest jednym z przykładów odradzania się niezależnego dziennikarstwa po 1989 roku w Polsce. Pomimo że nie przetrwało „próby czasu” – jego funkcjonowanie było nierozzerwalnie związane ze zmianami transformacyjnymi w Polsce – odegrało istotną rolę w kształtowaniu opinii o Niemcach w Polsce i Polakach w Niemczech.

POLAND AND GERMANY – MEDIA PICTURES OF THE 1990S  
EXEMPLIFIED BY „GAZETA ZACHODNIA – WESTZEITUNG”

### Summary

The article attempts to present the role of mass media in international communication within the specific situation of the Polish-German borderland immediately after 1989. The analysis is based on press releases in *Gazeta Zachodnia – Westzeitung*, a joint venture of Wrocław based publishing house Fo-Press and Dieter Breuer Verlag, a German publisher from Wiesbaden, published from April 1990 till August 1995. The periodical, having been a private enterprise, is one of the first independent cross-border media projects after the political system transformation in Poland to fulfil the postulates of international editorial boards, cross-border impact and distribution range,

and bilingualism in the content of communication, in this case focused on Polish-German issues. The periodical exemplifies the process of the revival of independent journalism in Poland after 1989. Although, the paper did not survive, its functioning was inextricably linked to the transformational changes in Poland – it played a crucial role in creating general opinions about the Germans in Poland and about the Poles in Germany.

ПОЛЬША И ГЕРМАНИЯ – МАСС-МЕДИА С НАЧАЛА  
90-Х ГОДОВ ПРОШЛОГО ВЕКА НА ПРИМЕРЕ  
„ЗАПАДНОЙ ГАЗЕТЫ – WESTZEITUNG”

Резюме

В статье предпринята попытка определения роли средств массовой информации в международной коммуникации, введённой в функционирование польско-немецкой приграничной зоны вскоре после 1989 года. В качестве примера использованы печатные публикации, которые в период с апреля 1990 года по август 1995 года появлялись на страницах «Западной газеты – Westzeitung», которая представляла собой результат сотрудничества издательства „Fo-Press” во Вроцлаве с немецким издателем Дитером Бройером из Висбадена. Данный журнал по праву считается одним из первых после политических трансформаций независимых (частный издатель) приграничных медиальных проектов, отвечающим требованиям: международной организации редакционных коллегий, приграничного распространения журнала (диапазона тиражирования), двуязычности, а также контента вещания (ориентированного на польско-немецкую проблематику). Журнал является одним из примеров возрождения независимой журналистики после 1990 года в Польше. Хотя он и не выдержал «испытания временем» – его функционирование было неразрывно связано с трансформационными изменениями в Польше – он сыграл существенную роль в формировании мнений о немцах в Польше и поляках в Германии.